



Business Centre Club

Warszawa, 4 września 2019 r.

BCC PROPONUJE

dotyczy: projektu rozporządzenia MF w sprawie kas rejestrujących mających postać oprogramowania

Kasy software'owe nie gwarantują bezpieczeństwa – BCC proponuje rozwijanie kas on-line

Projekt rozporządzenia zakłada możliwość oferowania na polskim rynku kas rejestrujących w postaci oprogramowania, bez konieczności homologacji w Głównym Urzędzie Miar.

Zdaniem BCC, takie rozwiązanie prowadzić będzie do nadużyć, z racji braku zdefiniowanych urządzeń, na których oprogramowanie będzie mogło być instalowane – w szczególności może to być kasa produkowana poza Polską.

Powoduje to nierówne prawa dotychczasowych producentów kas rejestrujących w stosunku do nowych dostawców i może doprowadzić do całkowitej rezygnacji wszystkich producentów z homologowania swoich produktów.

Z punktu widzenia przedsiębiorcy:

Niezrozumiałe jest wprowadzanie rozporządzenia, poważnie redukującego pozytywne zmiany wdrożone poprzez kasy rejestrujące on-line. Przemyślane, uzgodnione z rynkiem rozwiązanie, we właściwy sposób uszczelnia system podatkowy. BCC z niepokojem obserwuje prace nad modelem, który nie jest lepszy, a raczej stwarza zagrożenia dla szczelności systemu podatkowego. I nie zwiększy nowoczesności polskiej gospodarki.

Obawy BCC wzbudza przerzucenie na przedsiębiorców pełnej odpowiedzialności za sprawność kas opartych na oprogramowaniu. W dzisiejszym rozwiązaniu gwarantem bezpieczeństwa kas była homologacja przeprowadzana przez GUM – instytucję cieszącą się zasłużonym zaufaniem. Brak neutralnego weryfikatora rozwiązań software'owych może skutkować karami dla przedsiębiorców, którzy zdecydują się skorzystać z kas opartych na oprogramowaniu.

Kasy software'owe nie dają gwarancji niedostępności dla osób nieuprawnionych – wprost przeciwnie, można się spodziewać skutecznych ataków na urządzenia, które nie będą posiadały homologacji GUM lub innej jednostki certyfikującej.

W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia brakuje projekcji przewidywanych kosztów ponoszonych przez przedsiębiorcę z tytułu użytkowania aplikacji fiskalnej, a także kosztów zakupu sprzętu (trudno wyobrazić sobie, że ten sam smartfon pełni dotychczasowe funkcje oraz te związane z obsługą klienta), drukarki, transmisji danych, aktualizacji aplikacji.

Oprócz aspektu rozszczelnienia, warto podkreślić stworzenie nowego rodzaju ryzyk, które obecnie nie występują. Poniżej przedstawiamy przykłady:

1. Brak możliwości prowadzenia biznesu

System jest tak skonstruowany aby po podłączeniu do systemu pobierał token ważny 72h – w rozporządzeniu mowa o: „kluczu współdzielonym – rozumie się przez to klucz symetryczny, udostępniany przez urząd obsługujący ministra właściwego do spraw finansów publicznych, używany jako klucz wmieszany dla kodów uwierzytelniania wiadomości (zgodnie z algorytmem HMAC-SHA256, norma FIPS 180-4), służącego jako element zabezpieczenia kodu QR, którego ważność określa się na 72 godziny, a czas jego wymiany 24 godziny)”.

Zablokowanie całego systemu kas software'owych – awaria serwerów przydzielających tokeny na czas dłuższy niż 72 godziny spowoduje brak możliwości wystawiania na tych kasach paragonów. Awaria nawet na krótszy czas spowoduje zablokowanie tych kas, którym akurat mija 72 godziny od pobrania ostatniego tokena – bardzo wielu klientów nie używa kas codziennie, a jedynie okazjonalnie w sytuacji gdy przyjmują płatności za towar czy usługę (np. lekarze, prawnicy).

Art. 111. 3. ustawy o VAT mówi:

Jeżeli z przyczyn niezależnych od podatnika nie może być prowadzona ewidencja sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących, podatnik jest obowiązany ewidencjonować sprzedaż przy zastosowaniu rezerwowej kasy rejestrującej. W przypadku gdy ewidencjonowanie sprzedaży przy zastosowaniu rezerwowej kasy rejestrującej jest niemożliwe, podatnik nie może dokonywać sprzedaży.

Skutkiem jest brak możliwości wystawienia paragonu, co – w myśl przepisów – oznacza brak możliwości wykonania sprzedaży czy usługi (a przynajmniej przyjęcia za nie zapłaty). W kontekście kas software'owych, posiadanie nawet kilku zapasowych kas jest irracjonalne.

Przez ostatni weekend niedostępna była platforma ePUAP w CEIDG – pewnie zaplanowane prace konserwacyjne, aktualizacja czy coś podobnego. Nie przed wszystkimi zdarzeniami można się zabezpieczyć o awariach nie wspominając.

2. Chęć zrobienia na złość konkurentowi

W projekcie ustawy mogę kupić i samemu zainstalować oraz ufiskalnić kasę software'ową. Ale mogę ją również ufiskalnić na NIP mojej konkurencji i nikt tego nie zweryfikuje (z pewnością przez jakiś czas). Można wyobrazić sobie przeprowadzenie później, codziennie kilku większych czy mniejszych transakcji na kasie, od których nie będzie odprowadzonego podatku. Dopiero uciążliwa kontrola US u nieświadomego podatnika będzie wyjaśniała nieprawidłowości.

3. Przerzucenie na podatników kosztów niesprawdzonych rozwiązań

Konsekwencją pominięcia przez ustawodawcę procesu homologacji software'owych kas fiskalnych jest przerzucenie na podatnika, czyli użytkownika takich kas, odpowiedzialności za ich działanie lub przynajmniej ponoszenia przez niego konsekwencji takich nieprawidłowych działań. W przypadku kas sprzętowych to producent gwarantował, a GUM potwierdzał, że dopuszczona kasa spełnia wymagania kryteriów i warunków technicznych dla kas rejestrujących oraz że jej używanie przez podatnika będzie spełniało nałożone na niego obowiązki. Wg przedstawionego projektu to użytkownik kasy software'owej będzie teraz ponosił odpowiedzialność za skutki niepoprawności i niezgodności z przepisami działania niehomologowanej aplikacji. Stąd kluczowe pytanie: Czy projektodawca przewidział takie sytuacje?

W związku z tym, BCC wnioskuje do Ministerstwa Finansów o:

- analizę szczelności nowego rozwiązania, którą przygotowuje się zawsze na wypadek sytuacji awaryjnych i niestandardowych,
- przedstawienie informacji jak w obliczu uwag (ryzyk), które zostały zgłoszone w ramach konsultacji projektu, resort zamierza je wyeliminować przed wdrożeniem systemu?

Bardzo ważnym elementem obrotu gospodarczego jest zagwarantowanie konsumentowi możliwości płatności elektronicznym instrumentem płatniczym, nie tylko gotówką. Obecne przepisy o kasach online posiadają wymóg współpracy z terminalem płatniczym, projektowane przepisy takiej funkcjonalności nie przewidują jako obowiązkowej.

Należy odnotować, że podobne rozwiązania działają już w niektórych krajach Unii Europejskiej: na Węgrzech, w Chorwacji i w Bułgarii. Jak wskazują autorzy projektu, po wprowadzeniu w tych krajach kas online odnotowano zwiększenie wpływów z tytułu podatku VAT. Należy jednak pamiętać, że kraje te charakteryzuje relatywnie niski stopień zaufania aparatu skarbowego do poprawności rozliczeń przedsiębiorców.

Mając na uwadze, że jeszcze wiele osób w Polsce jest cyfrowo wykluczonych, zasadne jest utrzymanie obowiązku drukowania papierowych paragonów. Jednakże, konieczne jest wprowadzenie do projektowanej regulacji odpowiednich wytycznych do implementacji elektronicznych paragonów jako

alternatywy dla konsumenta. Dzięki temu nie będzie cofnięcia się w procesie cyfryzacji polskiej gospodarki, co będzie zgodne ze strategią premiera Mateusza Morawieckiego. Paragon elektroniczny powinien być usankcjonowany w polskim prawie poprzez stosowne uzupełnienie przepisów w tym zakresie (ustawa VAT. Art. 111 ust. 3a pkt 1).

Na koniec należy wspomnieć, że Ministerstwo Finansów przewidziało bardzo mało czasu na konsultacje. Planowane wejście w życie rozporządzenia od stycznia 2020 roku silnie kontrastuje z wieloletnią pracą nad ustawą wprowadzającą kasy rejestrujące on-line. Naszym zdaniem, nieprzemysłane rozwiązanie, wprowadzane bez odpowiednich konsultacji i testów finalnego produktu może zaburzyć polski system podatkowy, doprowadzając do jego rozszczęlnienia.

Business Centre Club apeluje o wstrzymanie prac nad rozporządzeniem w proponowanej postaci i skoncentrowanie się na skutecznym wdrożeniu na polskim rynku kas pracujących w trybie on-line z przekazywaniem danych do Centralnego Repozytorium Kas. Zdaniem BCC, tylko takie rozwiązanie gwarantuje bezpieczeństwo przedsiębiorcom i skuteczne uszczelnianie systemu poboru podatków, co przekłada się na ochronę uczciwych przedsiębiorców, płacących podatki i narażonych na dumping cenowy przedsiębiorców nieuczciwych.

Kontakt dla mediów:

Emil Muciński
rzecznik, Instytut Interwencji Gospodarczych BCC
tel. 602 571 395, 22 58 26 113
e-mail: emil.mucinski@bcc.org.pl; instytut@bcc.org.pl

Business Centre Club powstał pod koniec XX w., w 1991 roku. Jest prestiżowym Klubem przedsiębiorców i największą w kraju ustawową organizacją indywidualnych pracodawców. Grupa BCC składa się z Klubu BCC, Związku Pracodawców BCC i Studenckiego Forum BCC. Członkowie BCC zatrudniają ponad 400 tys. pracowników, obroty firm sięgają 20 miliardów złotych a siedziby rozlokowane są w blisko 250 miastach. Na terenie całej Polski działają 22 loże regionalne. Do BCC należą przedstawiciele wszystkich branż, międzynarodowe korporacje, instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, firmy telekomunikacyjne, najwięksi polscy producenci, uczelnie wyższe, koncerty wydawnicze i znane kancelarie prawne. Członkami Klubu są także prawnicy, dziennikarze, naukowcy, wydawcy, lekarze, wojskowi i studenci. BCC koncentruje się na działaniach na rzecz rozwoju gospodarki i pomocy przedsiębiorcom, jest ustawowym członkiem Rady Dialogu Społecznego. Koordynatorem wszystkich działań BCC jest Marek Goliśzewski.
Kontakty prasowe: https://www.bcc.org.pl/strefa_eksperta/kontakty-do-ekspertow, więcej: <https://www.bcc.org.pl/> oraz: <https://www.facebook.com/businesscentreclub>